

Ooo...

Tak, to jest właśnie to, to jest ten stan

To jest Wunder-Baum

To jest więcej niż zapach, to stan umysłu, to filozofia

Wunder-Baum!

Ooo...

Historia zatacza krąg i wraca jak dron ziom

Biorę mikrofon, przestawiam na "on" go

Opłaca czasem się poczekać by doświadczyć

Przecierać szlaki trzeba, choć nie gotowy taki Poldon

No co mordo? Byłem pusty jak nocą Mordor

Po całym tym beefie ze złotoustym moczymordą

By mieć tyle kapusty by to w oczy bodło

Motłoch nie kuma, że motto to czyń dobro, chuj z tym

Octopussy, osiem dziewczyn z Albatrosa

Normalna gadka, wiesz, ojciec, matka (cmok), posag

Żadna magia, lekkie ciary, wiatr smaga po włosach

Chociaż chciały to żadna nie zdołała jednak sprostać

I tak to zostaw, tak to prosta droga dla nas

Matko Boska, po co drapać w starych ranach Kochana

I tak toczę tą Gelendę i ta jebana kostka Bauma

Wciąż pod lusterkiem Wunder-Baum mam

Pośród tych ulic, tych ulic

W środku mojej fury, tej fury

WWA mnie tuli, mnie tuli

Kiedy robię tu te toury, te toury

Pośród tych ulic, tych ulic

W środku mojej fury, tej fury

WWA mnie tuli, mnie tuli

Kiedy robię tu te touuuuuryy

I trochę pozmieniał w międzyczasie im grę Kochanie

Robiłem P do L do N igrek Kochanie

Ktoś na kanał nam wszedł i breko chamie

Wypierdalaj, te Libretto to dla niej, sorry Kochanie

I do tej pory, Kochanie, idę dalej Kochanie

Wstawiałem i upadałem, zmieniałem tory Kochanie

Miałem upadki i wzloty, wpadki, kłopoty Kochanie

Lakier, rysy dłutem, rany klute w Yokohamie

Takie życie Kochanie, w sumie sam je wybrałem

Dziś jest super Kochanie, ale po dupie dostałem

Nanagrywałem się o tym i cioty toczą tu pianę

Jak tylko wspomnę o tym, że wygrałem, Kochanie

Dla mnie to całe, cały ten rap jest wygrywaniem

I to ma się nie zmieniać nigdy, tak zostaje Kochanie

Ludzie bez pasji są żadni, a normalni są nudni, Kochanie

Dynda Wunder-Baum i pachnie znów nim

Pośród tych ulic, tych ulic

W środku mojej fury, tej fury

WWA mnie tuli, mnie tuli

Kiedy robię tu te toury, te toury

Pośród tych ulic, tych ulic

W środku mojej fury, tej fury

WWA mnie tuli, mnie tuli

Kiedy robię tu te touuuuuryy

Czas płynie, płynie a ja wyje wyje bane mam
Fury są inne, ale takie same Wunder-Baum
I co sekundę wow, przecież chciałem właśnie tak
S.P.O.R.T. siedemnaście lat
I jak Ci strasznie brak, graj starsze albumy
Może kumać zaczniesz, że wyprzedzałem zawsze tłumy
Poszedłem przez haszcze, poprzecierałem im ścieżki
Sami by nie szli, dzisiaj mogą rękę umyć, wierz mi
Nic bym nie zmienił, nic nie jest po nic
Wszystko jest po coś, wiesz to, z resztą jak wolisz
I zapierdala ten czas tu jak bolid, o
Jak wózki na V-rally, ej GNZ sorry, ajt
Tępe głowy nie skumają o czym to historia
W oczy boli, kiedy znów powracam w glorii ja
Kochanie, ty to masz tutorial na mnie
Zamknięte okna, Wunder-Baum pachnie

Pośród tych ulic, tych ulic
W środku mojej fury, tej fury
WWA mnie tuli, mnie tuli
Kiedy robię tu te toury, te toury
Pośród tych ulic, tych ulic
W środku mojej fury, tej fury
WWA mnie tuli, mnie tuli
Kiedy robię tu te touuuuuryy